

Wszyscy pracujemy na ostateczny wynik

Na 2 tygodnie przed startem systemu "na piątkę" urzędnicy miejscy oraz eksperci, zajmujący się gospodarką odpadami, podsumowali najczęstsze pytania i uwagi padające się ze strony mieszkańców.

Od 1 kwietnia w Gdańsku zaczyna funkcjonować poszerzony system segregacji odpadów, dzięki czemu zwiększy się ilość odzyskiwanych surowców wtórnych i jednocześnie zmniejszy ilość odpadów trafiających na składowisko. Trwają intensywne przygotowania. W altanach śmietnikowych obowiązywać będzie segregowanie do 5 pojemników: na odpady "bio", "szkło", "metale i tworzywa sztuczne" (w jednym pojemniku), "papier" oraz odpady "reszkowe". - *Dotychczas mieszkańcy mieli w domach 3 kosze lub worki. I tak może pozostać. Z tą różnicą, że w jednym będziemy gromadzić "bio", w drugim "reszkowe", a do trzeciego proponujemy zbierać razem wszystkie surowce wtórne, które wyrzucimy do właściwych pojemników dopiero przy osiedlowej wiacie. Gazeta, puszka czy butelka to z reguły odpady czyste, które sprawnie i bez zabrudzenia możemy rozdzielić w altanie* - wyjaśnia Sławomir Kiszkurno, dyrektor Wydziału Gospodarki Komunalnej w Urzędzie Miejskim w Gdańsku.

Powodzenie tego przedsięwzięcia będzie wypadkową wielu czynników, przede wszystkim zaangażowania i współpracy gdańszczyzan, służb miejskich oraz Zakładu Utylizacyjnego, który zarządza sortownią odpadów komunalnych. - *Wszyscy pracujemy na ten ostateczny wynik. Ilość odzyskanych, nie marnujących się surowców wtórnych to zawsze efekt uzupełniającego się wysiłku mieszkańców i sortowni. Warto podkreślić w odpowiedzi na liczne komentarze, że sortownia nie jest w stanie zastąpić segregacji "u źródła", czyli przez mieszkańców. Wykonuje jednak inne bardzo ważne zadania, aby cały ten system miał sens. Podam przykład. Mieszkańcy wysegregowują tworzywa sztuczne. Gdy trafią do Zakładu dzielimy je dalej na: plastik bezbarwny, zielony, niebieski, folie cienkie oddzielamy od grubych, tetrapaki czyli kartony po mleku i sokach, osobną kategorią jest też plastik po chemii gospodarczej. Dopiero tak przygotowany surowiec można przekazać do recyklingu* - mówi Maciej Jakubek, członek zarządu ds. technicznych Zakładu Utylizacyjnego.

Jak podkreślają miejscy specjaliści, każdy w tym systemie odgrywa ważną rolę. Także operatorzy sektorów, czyli firmy odbierające odpady od mieszkańców. - *Ich praca często oceniana jest przez pryzmat stereotypu mówiącego o tym, że wysegregowane przez gdańszczyzan surowce są mieszane w pojazdach odbierających odpady. A to przecież byłoby kompletnie bez sensu. Bywa, że widzimy ten sam pojazd, nawet tą samą załogę, która robi dwa kursy w dane miejsce. Za każdym razem będzie ona odbierać inny rodzaj surowca, a obserwacja może zdawać się inna, że odbierane jest wszystko razem. Czasem okazuje się też, że w pojemniku nie ma niestety wysegregowanych surowców, tylko są odpady zmieszane. Wtedy może powstać wrażenie, że zawartość tego pojemnika trafia do niewłaściwej śmieciarki, a tak nie jest* - tłumaczy Sławomir Kiszkurno.

Wśród częstych pytań jest też prośba o wskazanie różnic między poszerzonym systemem, a tzw. gniazdami selektywnej zbiórki, czyli kolorowymi pojemnikami na surowce wtórne, do których dotąd gdańszczyżanie mogli dobrowolnie wydzielać surowce wtórne. - *Rzeczywiście, wielu mieszkańców tak naprawdę od lat prowadzi proekologiczną segregację pięciopojemnikową, za co bardzo dziękujemy. Dla nich właściwie niewiele się zmieni. Podstawowa różnica to fakt, że dochodzi obowiązek wyrzucania metali do żółtych pojemników, razem z tworzywami. Powinny też tam trafiać kartony po mleku i sokach. Powtarzam również, że odpady organiczne to "bio", a do pojemnika na "reszkowe", nieco upraszczając, powinno trafiać wszystko to co nie nadaje się do pozostałych pojemników i nie jest też tzw. odpadem niebezpiecznym czy budowlanym. Przykładowo zużyte pieluchy, zabrudzone opakowania, artykuły higieniczne* - wymienia Maciej Jakubek.

Jak wynika z „Bilansu odzysku surowców wtórnych w latach 2012 – 2017”, opracowanego przez specjalistów Zakładu, w ubiegłym roku na mieszkańca Gdańska przypadło średnio 14,5 kg odzyskanego papieru (w 2012 – 10 kg), 10 kg tworzyw sztucznych (w 2012 – 7 kg) i 16 kg szkła (w 2012 – 6 kg). Widać zatem wyraźny postęp we wspólnej pracy mieszkańców i sortowni odpadów.

Poszerzenie systemu segregowania jest zgodne z długofalową polityką gospodarki odpadami Miasta Gdańska, która zakłada dalszy wzrost odzysku surowców. Było ono konieczne ze względu na obowiązki wynikające z rozporządzenia Ministra Środowiska, który wprowadza w całym kraju jednolite zasady segregowania odpadów. Przepisy unijne obligują wszystkie polskie gminy, by do roku 2020 odzysk surowców łącznie wyniósł przynajmniej połowę całej masy odpadów. Obecnie w Gdańsku ten poziom wynosi około 30%.